

# Działania szkół odpowiadające na wyzwania wynikające z potrzeb emocjonalnych uczniów

Marta Jagura, Kamila Zaborowska

## Wstęp

Sfera emocjonalna to jeden z wyróżnionych w Modelu Integracji Edukacyjnej obszarów, które są kluczowe dla sukcesu integracji edukacyjnej uczniów i uczennic – zarówno tych z doświadczeniem migracji, jak i polskich. W poniższym zestawieniu prezentujemy dobre praktyki, które odnoszą się do zaspokajania potrzeb emocjonalnych dzieci i młodzieży. Działania opisywali dyrektorzy, nauczyciele, pedagodzy i psycholodzy podczas inicjatyw i projektów realizowanych przez CEO: webinarium, kursów hybrydowych „Jak odpowiadać na wyzwania szkoły z uczniami-migrantami?” i „Jak pomóc uczniom opanować stres?”, a także w ramach przeprowadzonych dla CEO badań, których wyniki zebrano w raporcie [„Szkoła zróżnicowana kulturowo. Wyzwania i potrzeby związane z napływem uczniów z Ukrainy”](#).

## Potrzeby emocjonalne

W modelu integracji edukacyjnej zostało wskazanych kilka kluczowych potrzeb emocjonalnych. Dotyczą one wszystkich uczniów, niektóre jednak w większym stopniu odnoszą się do sytuacji osób z doświadczeniem migracji i wojny. Są to:

- Potrzeba odbudowy poczucia bezpieczeństwa;
- Potrzeba stabilizacji i przewidywalności;
- Potrzeba rozpoznania własnych emocji;
- Potrzeba opanowania niepokoju, strachu i lęku;
- Potrzeba poradzenia sobie z separacją, traumą, stratą.

## Wyzwania związane z potrzebami emocjonalnymi

- Większe trudności w zaspokajaniu potrzeb emocjonalnych – utrudnia to lub blokuje proces uczenia się uczniów w klasie
- Obecność w klasie uczniów potrzebujących specjalistycznego wsparcia psychologicznego lub terapeutycznego
- Nieznajomość panujących w szkole i klasie zasad przez część nowych uczniów i ich rodziny

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdziko się w praktyce?
<a href="#">Raport „Szkoła zróżnicowana kulturowo. Wyzwania i potrzeby związane z napływem uczniów z Ukrainy”</a>	Przykłady działań realizowanych/rekomendowanych przez prelegentów webinarów, prowadzących kursy internetowe dla nauczycieli, autorów raportów itd.
Rozwinięcie oferty pomocy psychologiczno-pedagogicznej poprzez podniesienie kompetencji obecnej kadry i umożliwienie kontaktu (również zdalnego) z kadrami posługującą się językiem uczniów	<ul style="list-style-type: none"><li>• Przeprowadzenie szkoleń dla kadry pedagogicznej na temat możliwych działań na rzecz uczniów z doświadczeniem uchodźstwa</li><li>• Utworzenie w szkole zespołu ds. uchodźców</li><li>• Ustalenie stałego grafiku spotkań z asystentami międzykulturowymi/ambasadorami mówiącymi w języku ukraińskim się specjalne traktowanie.</li></ul>

### → Wypowiedź praktyka:

„Zwołujemy zespoły przedmiotowe, pracujemy w zespołach wychowawczych, ta pomoc psychologiczno-pedagogiczna działa na bardzo dobrym poziomie. Nauczyciel znający język ukraiński i rosyjski bardzo często towarzyszy tym nauczycielom, którzy mają w klasach uczniów z Ukrainy. Jest w stałym kontakcie z nimi i oni często proszą, aby przyszedł na zajęcia, bo potrzebują jego pomocy. Nauczycieli wspierają też trzy pedagodżki i psycholog”.

Logopedka, pedagog szkolny i wicedyrektorka w szkole podstawowej

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdziło się w praktyce?
Uwzględnienie w pracy nauczycieli podstawowej diagnozy potrzeb emocjonalnych uczniów	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Utworzenie ankiet uwzględniających sytuację rodzinną, dotyczącą rejonu pochodzenia rodziny, zainteresowań i uzdolnień przyjmowanych uczniów</li> <li>• W miarę możliwości organizowanie zajęć pozalekcyjnych w języku pochodzenia dzieci uchodźczych</li> <li>• W miarę możliwości dołączanie nowych uczniów do klas, w których już wcześniej uczyły się dzieci uchodźcze</li> <li>• W miarę możliwości przyjmowanie rodzin i przyjaciół do tej samej klasy/szkoły</li> <li>• Opracowanie Indywidualnego Programu Edukacyjno-Terapeutycznego (na okres wydania orzeczenia/ etap edukacyjny) do 30 września lub w ciągu 30 dni</li> <li>• Okresowa Wielospecjalistyczna Ocena Poziomu Funkcjonowania Ucznia (minimum 2 razy w roku)</li> <li>• Dokonanie (lub nie) zmian w IPET na podstawie WOPFU</li> </ul>

→ **Wypowiedź praktyka:**

„Zaczęłam pracować w tej szkole 14 lutego. 24 lutego wybuchła wojna i codziennie po pięć, sześć osób przychodziło do szkoły z dokumentami: mamy, babcie, ciocie dzieci, z prośbą o przyjęcie ich do szkoły. To była bardzo trudna sytuacja dla wszystkich – i dla szkoły, i dla dzieci, i dla tych rodziców. I w momencie kiedy już mama w rozpaczę stała na korytarzu i nic nie mogła powiedzieć, to ja pomagałam w tłumaczeniu, uspokajałam tych rodziców, uspokajałam dzieci... I takim sposobem zostałam ambasadorką. Można powiedzieć – niecelowo. Widziałam, jak dzieciom było łatwiej, kiedy widziały, że ktoś w szkole rozmawia w ich języku. Miałam kilka takich sytuacji, że dzieci nie chciały w ogóle wejść do szkoły, zrobić pierwszego kroku. Musiałam z nimi porozmawiać, wziąć za rękę, powiedzieć parę ciepłych słów i przekonać, że w tej szkole nie jest tak strasznie i że będą takie same dzieci i nauczyciele. To pomagało. To jest bardzo ważne, żeby w szkole była osoba, do której dzieci mogłyby się zwrócić spokojnie i śmiało. Żeby wiedziały, że ta osoba zrozumie i pomoże w tej chwili. [...]

Była jedna taka dziewczyna, która przyjechała z bratem i siostrą do nas do szkoły i uciekała z lekcji. Po prostu przychodziła do mnie, siadała na sali gimnastycznej i siedziała całą lekcję, nie odchodząc nawet na krok ode mnie. Ta sytuacja trwała dość długo – dzień, dwa, trzy. Wychowawczynie zaczęła się niepokoić i próbowała jakoś rozwiązać tę sytuację. Ja też zastanawiałam się, jak ją przekonać, żeby weszła do klasy i zaczęła być na lekcjach, poznawać nowych uczniów ze swojej klasy... Znalazłam taki kompromis – umówiłam się z nią, że pójdzie na jedną lekcję, po jednej lekcji przyjdzie posiedzieć ze mną i później znów pójdzie na następną lekcję... No i tak w końcu doszłam z nią do porozumienia i w następnym tygodniu już ta dziewczyna spokojnie siedziała na lekcjach. Przychodziła do mnie tylko wtedy, kiedy potrzebowała pomocy.

Teraz ta dziewczyna jest w mojej klasie przygotowawczej. Kiedy trafiła do tej klasy, zauważyłam wielką zmianę w jej zachowaniu i nastroju. Zrobiła się wesola i szczęśliwa, ucząc się w tej klasie. Takich przykładów jest mnóstwo. Uważam, że bardzo dobrze, kiedy w szkole jest człowiek, któremu dzieci mogą się zwierzyć, ufają mu i wiedzą, że zawsze znajdą tam pomoc”.

Działania zespołu ds. cudzoziemców



„Taki zespół został stworzony na początku roku szkolnego, ponieważ w szkole było około pięćdziesięciorga uczniów obcokrajowców. Na dzień dzisiejszy jest ich już ponad sto. Był stworzony taki zespół, który chciał pomóc tym dzieciom odnaleźć się w tej szkole. Zaplanowane zostało kilka działań w tym kierunku, np. jedno z działań to była ankieta, którą wypełniał rodzic czy opiekun, dzięki której dostawaliśmy na początku najważniejsze informacje o tych dzieciach – co dziecko lubi, co je interesuje, w jakich językach rozmawia, na jakie zajęcia lekcyjne wcześniej chodziło. Taka podstawowa informacja wpływała do nas i było nam łatwiej znaleźć dzieciom pomoc [...]. Dziewczyny bardzo chcą tańczyć – szukaliśmy dla nich zajęć tanecznych gdzieś w pobliżu. To wszystko było zaplanowane przez naszą grupę roboczą. [...] Nauczyciele przedmiotowi też wymyślali różne formy zajęć na swoich lekcjach, żeby ułatwić dzieciom zapoznanie się z językiem i ze szkołą”.

Nauczycielka wychowania fizycznego, wychowawczynie klasy przygotowawczej w szkole podstawowej

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdzilo się w praktyce?
Uwzględnienie w pracy wychowawców rozwoju kompetencji społeczno-emocjonalnych i umiejętności samoregulacji uczniów	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Przeprowadzenie ponownej integracji w klasie w nowym kształcie</li> <li>• Przekazywanie uczniom (zwłaszcza w starszych klasach) częściowej odpowiedzialności za zajęcia integracyjne</li> <li>• Zwiększenie liczby godzin na pracę w grupach</li> <li>• Zwiększenie liczby godzin na pomoc psychologiczno-pedagogiczną</li> <li>• Zwrócenie szczególnej uwagi na potrzeby nowych uczniów podczas realizacji ćwiczeń wzmacniających umiejętności psychospołeczne</li> <li>• Organizowanie mediacji</li> </ul>

„Edukacja włączająca to taka, w której nie mówimy tylko do »środkowej« grupy, czyli do tej grupy uczniów – osób, które mają wszystkie potrzeby zapewnione i które wiemy, że sobie poradzą. [Chodzi też o to], żeby mówić do skrajnych; żeby mówić do [...] osób, które może potrzebują czegoś innego, żeby zrozumieć przekaz albo wziąć udział w zadaniu. [...] mają trochę inne wyzwania. I właśnie w tej chwili okazuje się, że z badań [...] Shelley Moore, które zrobiła na Uniwersytecie Columbia [...] wynika, że nawet jeżeli mówimy do tzw. grup defaworyzowanych, mówimy do dzieci ze specjalnymi potrzebami, do tej młodzieży kierujemy temat lekcji, sposób prezentacji, chodzi nie tylko o to, o czym mówimy, ale także w jaki sposób, w jaki sposób staramy się ich zaangażować, działamy na różne zmysły [...]. Każdy z tej sytuacji coś wynosi”.

Psycholożka międzykulturowa i trenerka

• • •

„Zwykle staram się pozwalać na samodzielne rozwiązywanie konfliktów między uczniami, ale kiedy pojawiło się w klasie pięć nowych osób (cztery uczennice i jeden uczeń) i po fali pierwszego entuzjazmu pojawiło się w klasie poczucie niesprawiedliwego traktowania pomiędzy uczniami polskimi i ukraińskimi, zorganizowaliśmy mediacje. [...] Gdy uczniowie nie byli już w stanie sami rozstrzygnąć pojawiających się między nimi napięć, aby uniemożliwić eskalację różnych konfliktów, zorganizowaliśmy mediacje. Organizacyjnie było to początkowo dość trudne, ponieważ nie mieliśmy asystenta, który by pomógł w tłumaczeniu, bo uczniowie, którzy przybyli, mówili bardzo słabo albo w ogóle nie mówili po polsku. Chęć nauki też u nich jest różna – jedni bardziej chcą się tego języka nauczyć, inni trochę mniej, ponieważ czują się tutaj tymczasowo i za chwilę stąd wyjadą. Skorzystaliśmy z pomocy pani, która obecnie pracuje w świetlicy i która bardzo dobrze znała język ukraiński, tak że pomogła w tłumaczeniu. Pomogła zrozumieć konflikt obu stronom. [...]

Z mojej obserwacji wynika także, że kiedy nasi uczniowie idą na rozmowę do pedagoga, to nie traktują tego jako tego, że zrobili coś złego, tylko że próbuje im się jakoś pomóc i rozwiązać dane sytuacje. U uczniów ukraińskich pojawiało się poczucie, że zrobili coś złego i chce się wyciągać konsekwencje. Obie grupy dziewcząt miały potrzebę wyrazić swoje potrzeby i oczekiwania i opowiedzieć, gdzie czują, że naruszone są ich prawa. Pozwoliło to obniżyć poziom negatywnych emocji i polubownie rozwiązać konflikty oraz wypracować pewne zasady współpracy. Te działania pozwoliły obu grupom wyjść z twarzą. Na tyle były owocne, że dziewczyny poczuły się docenione, dowartościowane i ustaliły, że bardzo chętnie chciałyby się spotykać raz na dwa tygodnie z panią pedagog, żeby porozmawiać o swoich problemach, i do tej chwili się spotykają, więc myślę, że rozwiązaliśmy te problemy, które się pojawiały”.

Nauczyciel wychowania fizycznego, wychowawca  
w zespole szkół ogólnokształcących



„Uczeń, z którym pracuję przejawia strategię integracyjną – łączy przestrzeń ukraińską z polską, zmobilizował się do nauki języka, zaczyna chętnie czytać. Zdarza się jednak w moim odczuciu pewna nadinterpretacja, np. zaczepka kolegi rozumiana jako atak na to, że jestem z Ukrainy (choć to samo dziecko zaczepia każdego), mocne branie do siebie sytuacji trudnych (choć takie same mają miejsce między polskimi dziećmi) – pewna bariera komunikacyjna powoduje, że zdarza się mu osadzić coś w złym kontekście sytuacyjnym. Na szczęście wsparcie asystenta pozwala na wyjaśnienie ewentualnych nieścisłości”.

Nauczycielka w szkole podstawowej



„Pomyślcie państwo o indywidualnej ścieżce edukacyjnej w przypadku uczniów i uczennic z Ukrainy. To może być też dobra forma. Na niektórych zajęciach ci uczniowie będą sobie świetnie radzić, ale może będą takie przedmioty, na których sobie nie będą radzić, i to też będzie powód do tego, żeby zapewnić im zajęcia w formie indywidualnej [na podstawie Rozporządzenia MEN z dnia 9 sierpnia 2017 r. w sprawie zasad organizacji i udzielania pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach].

Zajęcia rozwijające umiejętność uczenia się, które są już pięć lat w rozporządzeniu, ale w bardzo niewielu szkołach odbywają się [...]. To jest również wymiar inkluzji. Zajmowanie się procesem uczenia się [...] jako zupełnie odrębna forma – to nie są zajęcia specjalistyczne [...]. To jest jedna z form pomocy. Jeżeli mamy uczniów, którzy w ogóle nie mają żadnych strategii uczenia się, to zorganizujemy im takie warsztaty i tutaj też mamy zindywidualizowaną ścieżkę kształcenia”.

Dyrektorka poradni psychologiczno-pedagogicznej

<b>Rekomendacje wynikające z raportu CEO</b>	<b>Co sprawdzilo się w praktyce?</b>
Opisanie oraz ewentualna redefinicja szkolnych i klasowych zasad lub kontraktów oraz ich omawianie na forum klas	<ul style="list-style-type: none"><li>• Ustalenie wspólnych zasad dla wszystkich</li><li>• Przygotowanie plakatów (w dwóch językach) z kodeksem szkolnym/klasowym</li></ul>

„Ustaliliśmy zasady, robiliśmy plakaty – co można w szkole, czego nie można... Tu też się różnimy. Bardzo dużo dzieci z Ukrainy uważało, że mogą w każdej chwili wyjść ze szkoły, bez pozwolenia, bez pytania. Bardzo byli zdziwieni, że u nas w szkole nie wolno było tego robić, że tylko rodzic może przyjść lub poinformować, że pozwala wyjść dziecku... Dla nich to było nowością i zanim do nich to dotarło, to minęło trochę czasu. To samo z telefonami. Byli zdziwieni, że może być zakaz używania telefonów komórkowych w szkole. Jak się okazuje, u nich w szkole można było spokojnie z tymi telefonami siedzieć na lekcjach i na przerwach”.

Nauczycielka wychowania fizycznego, wychowawczyni  
klasy przygotowawczej w szkole podstawowej



„Chyba najważniejsze jest określenie podstawowych reguł i zasad obowiązujących na zajęciach, na lekcjach w szkole. Dopiero wtedy będzie można uporządkować te relacje tak, że w klasie, w szkole panuje równość szans”.

Wicedyrektorka w szkole podstawowej



„Uczniowie z Ukrainy mogli mieć telefony komórkowe w szkole, na lekcjach, ale to że mogli mieć, to znów był cały proces. Na nowo były omawiane zasady w klasie, pokazanie, dlaczego oni te telefony mają, w jakim celu. To się naprawdę udało. Nie było większych konfliktów. Poczucie niesprawiedliwości było tylko wtedy, kiedy te zasady nie były wspólnie ustalane”.

Logopedka, pedagog szkolny i wicedyrektorka w szkole podstawowej

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdzilo się w praktyce?
Nawiązanie kontaktu z rodzicami dzieci uchodźczych i zaangażowanie ich w proces integracji edukacyjnej	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Ustalenie sposobu komunikacji z nowym rodzicem (dziennik elektroniczny, telefon, grupa dyskusyjna w mediach społecznościowych)</li> <li>• Zapraszanie na indywidualne i klasowe spotkania z wychowawcą i nauczycielami przedmiotowymi</li> <li>• Angażowanie asystenta międzykulturowego w kontakt z rodzicami (niwelowanie różnic kulturowych i językowych)</li> </ul>

## → Wypowiedzi praktyków:

„Ustaliam sposób komunikacji z nowym rodzicem. U nas w szkole jest to dziennik elektroniczny, ale rodzice dzieci z Ukrainy znają mój numer telefonu i dzwonią lub wysyłają SMS-y. Dzieci dostają także zeszyt do korespondencji. W trudniejszych dla nich sprawach do wyrażenia piszą po ukraińsku, a asystent kulturowy mi to tłumaczy”.

Wychowawczyni, nauczycielka w szkole podstawowej



„Rodzic został poinformowany o tym, że jego syn bardzo dobrze radzi sobie z zadaniami z matematyki. Chętnie pomaga swoim kolegom z Ukrainy, natomiast wstydzi się pomagać kolegom z Polski, obawiając się, że nie zostanie przez nich zrozumiany. Kiedy ośmieli się i widzi radość rówieśnika, bariera językowa staje się mniejszym problemem. Rodzic ucznia ucieszył się z takiej wiadomości”.

Nauczycielka w zespole szkół



„Na pierwszym spotkaniu rodzic otrzymuje informacje dotyczące funkcjonowania szkoły, plan lekcji, zostaje zapoznany z pomocnymi osobami. Ustalamy sposób komunikacji, stopień rozumienia języka polskiego. Przede wszystkim słucham jego potrzeb, jestem otwarta na współpracę na każdym polu”.

Nauczycielka w szkole podstawowej

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdzilo się w praktyce?
Dbałość o dobry kontakt z rodzicami dotychczasowych uczniów szkoły i sprawny przepływ informacji	<ul style="list-style-type: none"><li>• Włączanie szerokiego grona reprezentującego społeczność szkoły (uczniów i rodziców) w proces podejmowania decyzji w nowej sytuacji</li><li>• Informowanie o wynikach prowadzonych konsultacji i o podejmowanych decyzjach (niwelowanie różnic kulturowych i językowych)</li></ul>



## → Wypowiedzi praktyków:

„Zanim jeszcze zaczęli pojawiać się w naszej szkole uczniowie z Ukrainy, to po pierwsze wystosowaliśmy taką informację do wszystkich rodziców; informację poprzez Librusa, a także poprzez pocztę Microsoftu (który to rodzaj komunikacji z rodzicami stosujemy na co dzień). Wiemy, że takie doinformowanie rodziców i nauczycieli (ale w tym momencie skupię się na rodzicach) jest bardzo ważne. Mamy w szkole tysiąc trzysta sześćdziesięcioro uczniów, a co za tym idzie, prawie dwa razy tyle rodziców lub opiekunów. [...] To jest dość liczna rzesza osób, które po prostu chcą wiedzieć, co się dzieje, jakie będą skutki tego przyjmowania dzieci z Ukrainy. Do nich poszły informacje. [...] Mamy też dobre relacje z radą rodziców, która nas wspiera w podejmowaniu różnych decyzji, ale też w prowadzeniu działań, które za tymi decyzjami idą. [...] Kwestia nastawienia rodziców polskich, którzy mieli obawy o to, czy dzieci z Ukrainy w jakiś sposób nie pogorszą warunków pracy, nauki, warunków wychowawczych w szkole... Te wszystkie obawy musiały zostać rozwiane w krótkim czasie”.

Wicedyrektorka w zespole szkół

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdziło się w praktyce?
Zapewnienie poczucia bezpieczeństwa emocjonalnego w szkole i klasie	<ul style="list-style-type: none"><li>• Dążenie do wprowadzenia stałego rytmu i rytuałów w klasie</li><li>• Przygotowanie miejsca, gdzie można w nieformalnej atmosferze usiąść i porozmawiać</li></ul>

## → Wypowiedzi praktyków:

„Potrzeby emocjonalne uczniów z doświadczeniem migracji są ogromne. Dla mnie takim najważniejszym celem było to, aby takie dzieci wiedziały, do kogo przyjść, kiedy się zgubią, kiedy znowu stracą poczucie bezpieczeństwa. Więc to zapewnienie poczucia bezpieczeństwa zaplanowaliśmy w szkole tak, że każdy uczeń, każda rodzina, która przychodziła tutaj zapisać ucznia do naszej szkoły, z każdą rozmawiałam ja osobiście (pedagożka szkolna), później dyrektor. Czasami na takich rozmowach byli uczniowie, a czasem nie. Potem zapraszałam rodziców z dzieckiem na spotkanie już przed przyjściem do klasy. Nie władam językiem ukraińskim, ale są tłumacze, które dużo mi pomogły. Mamy też w szkole szczęście, że mamy nauczycielkę z Ukrainy, więc pani Tatiana też towarzyszy mi w takich spotkaniach. Uczniów tych poznałam z budynkiem (gdzie jest sala lekcyjna, toalety), z paniami w sekretariacie, z paniami z obsługi i potem dopiero, gdzie się kierować, mimo że nazw polskich nie przeczytają. [...] Pani psycholog zaczęła kurs ukraińskiego, kiedy wybuchła wojna, i tym językiem posługuje się na tyle, aby porozumieć się z ukraińskimi uczniami, których zaprasza na spotkania. Każdy uczeń z doświadczeniem migracji, który przychodzi do naszej szkoły, trafia pod opiekę pedagoga i psychologa. Wystarczy dobrze przekazać rodzicom, na czym dokładnie będzie ta pomoc psychologa i pedagoga polegała, i rodzice ci są naprawdę otwarci i wdzięczni, że te dzieciaki są pod naszą opieką. Obecność osoby, która zna język ukraiński i pochodzi z Ukrainy, daje ogromne poczucie bezpieczeństwa dzieciom z Ukrainy. Ona jest takim łącznikiem między nami a dziećmi, a także rodzicami.

Nauczycielka ta ma mnóstwo pracy, ponieważ ona kontaktuje się z rodzicami w pierwszych momentach. [...] Pani Tatiana, kiedy dzieci do nas przychodzą, to bada ten grunt, jakie jest ich samopoczucie, niepokój, skąd przybywają, co się tam wydarzyło, w jakim momencie one do nas przybywają, i na podstawie tego wdrażamy pomoc psychologiczną i pedagogiczną”.

Logopeda, pedagog szkolny i wicedyrektorka w szkole podstawowej



„To, co dla mnie jest teraz najważniejsze, to żeby wyjść do każdego dziecka, które do nas przychodzi, żeby je uściskać. Żeby powitać rodziców. [...] Nie ma nic ważniejszego dla nich w tym momencie niż to, że dyrektor ich zaprasza do swojego gabinetu, wychodzi do nich, mówi »witajcie, cieszymy się«. Ja noszę wstążkę w klapie i dzisiaj ktoś, kto przyszedł, po prostu się popłakał na widok tej wstążki. [...] Ludzie potrzebują, żeby do nich wyjść, powiedzieć że jesteście bezpieczni, zapytać, czego potrzebujecie, i powiedzieć, że spróbujemy jakoś wam pomóc [...].

Jak przyjmujemy młodego człowieka, to my poszliśmy za nauką, którą dał nam nasz nauczyciel, który został imigrantem w Finlandii w wieku dwunastu lat. [...] Przeszedł [tam] całą edukację, a potem uczył w naszej szkole. On nas uczył, co to [znaczy] być imigrantem w innym państwie. [...] Powiedział tak: »Byli dla mnie bardzo serdeczni i powiedzieli: niczego od ciebie nie oczekujemy w tej chwili. Bądź z nami, uczmy się wspólnie porozumiewać«. Czyli chcieli, aby uczył się tego języka. »i cieszymy się, że jesteś z nami«. Ważne żeby, [dzieciom] dać filmik na YouTube w ich języku, żeby dać im adekwatnie do tego, co dzieje się w klasie, np. filmik z Akademii Khan'a (Khan Academy), posługiwać się czytnikiem immersyjnym... Mamy nowoczesne narzędzia, dzięki którym w pierwszych dniach [uczeń] może już wejść do klasy, ale tworzymy wiele takich sytuacji, gdzie on będzie też mógł przebywać nie tylko na lekcji – będzie mógł też pójść ze swoimi kolegami na wycieczkę, do kina. [...] Dobrze postawić obok niego jakiegoś opiekuna. Dzieciaki się jakoś dogadają. [...] Każdy z nowych uczniów będzie miał obok siebie dwóch takich opiekunów. [...] Nie tylko my, dorośli, się nimi opiekujemy, ale starajmy się już integrować te społeczności”.

Dyrektorka Zespołu Szkół Ogólnokształcących



„Bardzo dbamy o to, aby nasze dzieciaki miały dostęp do wszelkiej pomocy, kiedy coś się dzieje w rodzinie, w szkole. To one przede wszystkim muszą mieć poczucie bezpieczeństwa. Jeśli one nie będą miały poczucia bezpieczeństwa, to ta dydaktyka wcale nam nie pójdzie. My już tego doświadczyliśmy z dziećmi czeczeńskimi, kiedy mieliśmy dzieci czeczeńskie, też dzieci wojenne. Nastawiliśmy się na to, że przede wszystkim trzeba je nauczyć. Nic nam z tego nie wyszło. Wyciągnęliśmy wnioski z tej naszej porażki i w tej chwili postawiliśmy przede wszystkim na poczucie bezpieczeństwa, na integrację ze środowiskiem szkolnym, ale też lokalnym. I dopiero przechodzimy do dydaktyki. I rzeczywiście to nam dało bardzo dużo, ponieważ nasze dzieci, które zdawały egzamin w ósmej klasie po oddziałach przygotowawczych, zdały go naprawdę bardzo dobrze”.

Nauczycielka, socjoterapeutka, dyrektorka w szkole wielokulturowej

Rekomendacje wynikające z raportu CEO	Co sprawdziło się w praktyce?
Dbanie o dobrostan nauczycieli jako narzędzie reagowania na kryzys	<ul style="list-style-type: none"> <li>• Praca w zespołach przedmiotowych</li> <li>• Zacieśnianie współpracy z asystentami międzykulturowymi</li> <li>• Przeprowadzenie szkoleń ze specjalistami dla kadry pedagogicznej</li> <li>• Organizacja spotkań integracyjnych dla kadry pedagogicznej</li> </ul>

→ **Wypowiedzi praktyków:**

*„Wszystko się zaczyna od atmosfery w szkole. Po tylu latach nikt mnie nie przekona, że najlepsze szkolenie zmieni nauczyciela. Jeżeli on goni resztkami sił, bo musi zarobić na drugim etacie, bo inaczej nie utrzyma rodziny, no to trudno jest tutaj mówić o jakości. Trudno mówić o projektach, które wesprą cokolwiek, bo też człowiek najpierw musi zadbać o dobrostan [...]. Jeżeli człowiek o swój dobrostan nie zadba, no to trudno, żeby miał czas, empatię i skupiał się na wszystkim innym wokół i oddawał siebie całego. Dlatego uważam, że od dobrostanu się zaczyna. I atmosfera, którą się wytwarza w miejscu pracy, to ona powoduje, że ludzie chcą się rozwijać, chcą cokolwiek robić”.*

*Dyrektor szkoły – wypowiedź w ramach badania „Szkoła zróżnicowana kulturowo”*



*„Co czwarty uczeń naszej szkoły to jest uczeń z zagranicy. [...] Oczywiście można by powiedzieć, że to jest wyzwanie. Oczywiście – są pewne problemy. My natomiast odbieramy to jako szansę i ogromne możliwości”.*

*Wicedyrektorka szkoły podstawowej*

Tekst powstał w partnerstwie z Norwegian Refugee Council.